

PGNiG KONSEKWENTNIE ZABEZPIECZA DOSTAWY GAZU ZIEMNEGO Z NORWEGII DLA POLSKI [KOMENTARZ]

Od kilku lat Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo realizuje strategię ekspansji na szelfie norweskim, co zapewni odpowiednie wolumeny gazu ziemnego do przesyłu do Polski za pośrednictwem Baltic Pipe. Akwizycja aktywów wydobywczych INEOS E&P Norge pozwoli osiągnąć, a nawet przekroczyć założony strategiczny poziom własnego wydobycia na szelfie.

PGNiG posiada obecnie 36 koncesji poszukiwawczo-wydobywczych na norweskim szelfie, a po zatwierdzeniu akwizycji przez norweską administrację naftową ich liczba wzrośnie do 58. Obejmują one złoża złożone blisko gęstej sieci gazociągów na Morzu Północnym i Norweskim. Co ważne, z jednym z nich połączony będzie Baltic Pipe, czyli gazociąg biegnący przez Danię i Morze Bałtyckie do Polski, który już jest w budowie. Ma ona się zakończyć w 2022 roku i to bardzo ważna data, gdyż z końcem tego właśnie roku zakończy się kontrakt jamalski na mocy którego dostarczana jest obecnie ponad połowa importowanego przez Polskę gazu (czyli ok. 9 mld m³ gazu). Tę lukę zapełnić ma po części Baltic Pipe, który od strony polskiej buduje Gaz-System, operator systemu przesyłowego na terenie RP.

Strategiczna transakcja

„PGNiG Upstream Norway zawarło umowę na zakup wszystkich aktywów spółki INEOS E&P Norge AS, która posiada udziały w 22 koncesjach na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. Łączne udokumentowane zasoby węglowodorów, które w wyniku transakcji nabędzie spółka zależna PGNiG SA, to 117 mln baryłek ekwiwalentu ropy naftowej. Oznacza to wzrost obecnych zasobów PGNiG w Norwegii o ok. 55 procent. Nabywane aktywa obejmują złoża, z których jest już prowadzone wydobycie. W efekcie, po przejęciu aktywów INEOS E&P Norge AS wolumen produkcji gazu ziemnego przez GK PGNiG na Norweskim Szelfie Kontynentalnym wzrośnie o ok. 1,5 mld m sześć. rocznie. Dzięki temu łączna produkcja PGNiG Upstream Norway może osiągnąć w 2027 roku poziom 4 mld m sześciennych. W ramach transakcji przejęty zostanie także portfel koncesji poszukiwawczych, w tym sześć w roli operatora, które mogą zapewnić dalszy rozwój działalności PGNiG na Norweskim Szelfie Kontynentalnym” – mogliśmy przeczytać w niedawnym komunikacie spółki na temat tej transakcji, którą ogłoszono pod koniec marca tego roku.

Aktywa spółki INEOS prawie podwoją zasoby PGNiG w Norwegii. Aż 94% nowo przejmowanych zasobów stanowi gaz ziemny. W szczytowym momencie ze wszystkich złóż spółki na szelfie będzie można wydobywać aż 4 mld m³ gazu rocznie. Oznacza to, że przez pewien okres ok. 40% gazu płynącego przez Baltic Pipe będzie pochodzić ze złóż PGNiG. Jeszcze w 2020 r. koncern, po przejęciu udziałów w złożach Kvitebjørn i Valemon prognozowała szczytowe wydobycie na poziomie 2,2 mld m³ w latach 2026-27. Teraz szacunkowo wzrosło ono niemal dwukrotnie.

Perspektywiczne złoża

Jakie złoża przejmuje PGNiG wraz z przejęciem INEOS? Z tych większych jest to 30% złoża Marulk, 15% złoża Alve oraz 14% w złożu Ormen Lange, które jest drugim największym złożem gazowym na norweskim szelfie z perspektywą wydobycia poza 2045 rok. To złoża już produkujące, co ma i będzie miało wpływ na operacyjne wyniki Grupy PGNiG. Do tego dochodzą koncesje poszukiwawcze z dużym prawdopodobieństwem kolejnych odkryć złóż błękitnego paliwa, w tym sześć, na których norweska spółka PGNiG będzie pełnić rolę operatora.

Oprócz złóż, w przejmowanych aktywach INEOS znajdują się udziały w terminalu gazowym Nyhamna. Są one stosunkowo niewielkie (8,2%), ale to kolejne źródło zysków z działalności operacyjnej.



Gdzie kończy się interes Samsunga, a zaczyna Korei – i vice versa.

Wnikliwa analiza działań jednej z najbardziej tajemniczych i najważniejszych firm na świecie.

Sklep.Defence **24**

Reklama

Szelf kontynentalny Norwegii to arena na której działają największe światowe potęgi branży naftowo-gazowej. Oprócz oczywistej obecności wielu koncernów norweskich, w tym narodowego czempiona Egiunora (dawniej Statoil), udziały w koncesjach złóż posiadają globalni gracze. Swoje norweskie spółki mają tu m.in. amerykański ConocoPhillips, holendersko-brytyjski Shell, niemiecki Wintershall Dea, kanadyjski Suncor Energy, hiszpański Repsol, węgierski MOL i rosyjski Łukoil, a nawet kuwejcki KUFPEC. Ogółem na norweskim szelfie działa kilkadziesiąt międzynarodowych firm naftowych. W ostatniej corocznej rundzie koncesyjnej, w której norweska administracja naftowa przyznaje koncesje, wzięło udział 30. **Według norweskiego Ministerstwa Naftowego i Energii oraz Norweskiego Dyrektoriatu Naftowego udokumentowane zasoby węglowodorów na szelfie zostały wyeksploatowane przez ostatnie 50 lat dopiero mniej więcej w połowie. To oznacza, że zostało ich jeszcze do wydobycia przez przynajmniej 50 lat.**

Nowe możliwości

Wysiłek dywersyfikacyjny PGNiG nie ustaje, a nawet z każdym kolejnym rokiem się intensyfikuje. Prezes firmy Paweł Majewski wspominał w jednym z wywiadów o kolejnym potencjalnym źródle, czyli terminalu w Kłajpedzie, skąd gaz mógłby docierać do naszego kraju poprzez gazociąg Polska-Litwa. Te kanały wraz z Baltic Pipe, rozbudowywanym terminalem LNG w Świnoujściu oraz zapowiedzianą przez

Gaz-System budową pływającego terminalu FSRU w Zatoce Gdańskiej uzupełnią coraz szerszy wybór źródeł importu błękitnego paliwa. Przejęcia na szelfie norweskim wpisują się w strategię dywersyfikacji i jak na razie w tym zakresie spółka pozostaje bardzo konsekwentna.